

# GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDANSK, ŚRODA, 26 STYCZNIA 1949 R.

Nr 25 (585)

## Artyleria wojsk ludowych OSTRZELIWUJE NANKIN

### Paniczna ucieczka urzędników kuomintangowskich

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi, powołując się na dobrze poinformowane źródła, że oddziały chińskiej Armii Ludowej zajęły pozycje Kuomintangu w Puczen, oddalonych o 9 km. na północ od Nankinu, w ten sposób stolica Chin kuomintangowskich znajduje się już pod ostrzałem artylerii wojsk ludowych.

Agencja Sinhua podaje, że wojska ludowe zajęły w prowincji Anhwei duże miasto Hefei.

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi, że parlament kuomintangowski postanowił w dniu 25 bm., że wszystkie urzędy będą w sobotę ewakuowane z Nankinu.

W związku z tą decyzją większość urzędników kuomintangowskich rozpoczęła paniczną ucieczkę z zagrożonego miasta. Linia kolejowa Nankin—Szanghaj jest do tego stopnia przeciążona, że pociągi w kierunku południowo-wschodnim odchodzą z wielogodzinnymi opóźnieniami.

Uzyskanie dalszych wiadomości o sytuacji wojskowej okazało się we wtorek prawie niemożliwe wobec tego, że wydział informacyjny dowództwa wojsk Kuomintangu opuścił już Nankin, udając się w nieznanym kierunku.

### Odroczenie procesu o defraudację przewodniczącego komisji do badania działalności antyamerykańskiej

WASZINGTON PAP. Sąd postanowił raz jeszcze odroczyć rozpatrywanie sprawy republikanina Thomasa, przewodniczącego komisji do badania „działalności antyamerykańskiej” do 7 marca. Jak wiadomo Thomas oskarżony jest o defraudację na szkodę skarbu państwa. Ponowne odroczenie procesu motywowane jest rzekomą koniecznością „zbadań stanu zdrowia” Thomasa.

### BAL PRASY przesunięty

Zarząd Oddziału Morskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. podaje do wiadomości, że z uwagi na przegatowywany przy udziale Polskiego Radia, orkiestry i artystów scen warszawskich bal karnawałowy dla przewodników pracy Wybrzeża w dniu 29 stycznia rb. i wychodzący z założenia, że w organizacji tej imprezy światła pracy jest konieczny jak najczynniejszy udział prasy — postanowił organizowany na ten dzień BAL PRASY przesunąć w wtorek, dnia 1 lutego rb.

Zaproszenia, oraz wykupione dotychczas bilety wstępu, bony konsumpcyjne i zamówienia na stoliki w Grand Hotelu w Sopocie zachowują swoją ważność.

W programie Balu Prasy wiele atrakcji.

### Strajk załóg holowników na Tamizie

LONDYN PAP. Załogi holowników na Tamizie rozpoczęły strajk jako protest przeciwko pracy w godzinach nadliczbowych. Załogi holowników odmawiają wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych. Spór o godziny nadliczbowe rozpatrywany jest przez Związek Transportowców.

Jak słyszał Armia Ludowa posuwa się szerokim frontem w kierunku Jang-Tse-Kiang. Znajduje się ona w odległości zaledwie 5 km od przeprawy pod Czin-Kiang, o 60 km na wschód od Nankinu. Jest to jeden z kluczowych punktów linii kolejowej Nankin—Szanghaj.

Potwierdzają się wiadomości, że rząd Kuomintangu wycofuje wszystkie swe wojska na drugi brzeg wspomnianej rzeki, stanowiącej ostatnią naturalną zaporę przed Nankinem. W Nankinie krąży niesprecyzowane pogłoski, jakoby rozpoczęły się już wstępne rokowania pokojowe.

W ostatniej chwili donoszą,

że czołówki Armii Ludowej zajęły Puczen w odległości 9 km na północ od Nankinu.

### Uczestnicy zjazdu literatów u Prezydenta R. P.

WARSZAWA PAP. Dnia 24. 1. br. Prezydent Rzeczypospolitej podejmował w Belwederze czarną kawą uczestników walnego zjazdu delegatów Związku Literatów Polskich oraz przybyłe na zjazd delegacje literatów: radzieckich, bułgarskich, czechosłowackich, rumuńskich i węgierskich.

W przyjęciu uczestniczyli również marszałek Sejmu Władysław Kowalski, członkowie Rady Państwa — wicemarszałek Sejmu W. Barcikowski, prezes dr H. Hołdziejski, podsekretarz Stanu w

RADA WZAJEMNEJ POMOCY GOSPODARCZEJ str.2

L. JANKOWSKI: MUSIMY DAŻYĆ DO WYŻSZEGO POZIOMU TECHNIKI I ORGANIZACJI NASZYCH PORTÓW str. 3

A. KUBACKI: POD PŁASZCZYKIEM RELIGII str. 5

Rząd nankiński nakazał wstrzymanie wszelkiej zgłuzgi na rzece Jang-Tse-Kiang.

Prezydium Rady Ministrów J. Berman, wiceminister Kultury i Sztuki W. Sokorski i wiceminister Oświaty dr N. Jabłoński.

## SED WALCZY O JEDNOŚĆ i demokratyzację Niemiec

### Przemówienie pulk. Tulpanowa na otwarciu kongresu partii

BERLIN. PAP. We wtorek dnia 25 stycznia w sali posiedzeń Niemieckiej Komisji Gospodarczej nastąpiło uroczyste otwarcie konferencji partyjnej Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED).

Salę tłumnie wypełnili delegaci, którzy w liczbie 550 przybyli na obrady. W pierwszych rzędach zajęli miejsca liczni delegaci zagraniczni oraz przedstawiciele radzieckiej administracji wojskowej pulk. Tulpanow, szef Wydziału Informacyjnego.

Na konferencji obecne są: delegacja polska, delegacja czechosłowacka z wicepremierem Fierlingerem na czele, delegacje: rumuńska, węgierska, bułgarska, francuska, angielska, włoska, hiszpańska, belgijska i austriacka.

Owacyjnie powitano przedstawiciela CK WKP (b) Sułowa, który zajął miejsce pomiędzy innymi delegatami. Przybyli również przedstawiciele innych partij bloku demokratycznego.

Powitany burzliwymi oklaskami wszedł na mównicę pulk. Tulpanow, który w imieniu radzieckiej administracji wojskowej, wygłosił obszernie przemówienie.

Ubiegło półtora roku od ostatniego zjazdu partyjnego — podkreślił pulk. Tulpanow — był to okres wyjątkowej walki o jedność Niemiec. Równocześnie był to okres walki o umocnienie reform demokratycznych, przeprowadzonych w strefie radzieckiej, reform, które nie w słowach, lecz w czynach, będą stanowiły podstawę demokratycznego rozwoju kraju dla dobra ludu pracującego.

Radziecka Administracja Wojskowa — mówił pulk. Tulpanow — stwierdza z zadowoleniem, że SED, reprezentując wole mas pracujących — osiągnęła znaczne sukcesy w tej sprawiedliwej walce, odgrywając decydującą rolę w dziedzinie demokratyzacji niemieckiego życia społecznego i kulturalnego oraz w dziedzinie odbudowy gospodarek.

Przechodząc do stosunków w Niemczech zachodnich, pulk. Tulpanow stwierdził, że amerykański, brytyjski i francuski kapitał monopolistyczny, opierając się na reakcji zachodnio-niemieckiej, wszedł na drogę ostatecznego gospodarczego i politycznego podziału Niemiec, która to droga prowadzi w rzeczywistości do likwidacji państwowości niemieckiej i odbiera narodowi niemieckiemu prawo do zbudowania własnego, suwerennego i demokratycznego państwa. Plany podziału Niemiec nie są aprobowane przez narody Związku Radzieckiego, które z natury rzeczy pragną słyszeć interesom pokoju. Związek Radziecki uważa, że narodowi

niemieckiemu przysługują również prawo samodzielnego rozwoju w ramach własnego demokratycznego państwa.

Pewne kółka amerykańskie — podkreślił pulk. Tulpanow — pragną uczynić z narodu niemieckiego narzędzie urzędowego wistnienia ich polityki imperialistycznej. Wyznaczyły one temu narodowi na przyszłość znowu rolę mięsa armatniego, które można byłoby — ich zdaniem — użyć dla obrony kapitału amerykańskiego i angielskiego. Mówca potępił te zbrodnicze plany.

Następnie przemówienie powitalne wygłosił nadburmistrz Berlina Ebert. Z kolei przemawiali przedstawiciele czechosłowackiej partii komunistycznej wicepremier Fierlinger, delegat bułgarski Dramaew, delegat angielski Campbell, delegat Węgier Szonzy, delegat austriacki Horm i w imieniu delegacji polskiej poseł Ochab.

W godzinach popołudniowych przemawiali delegaci poszczególnych zakładów pracy ze strefy radzieckiej. Wilhelm Pieck wygłosił obszerny referat o sytuacji politycznej. **WYBÓR BIURA POLITYCZNEGO SOCJALISTYCZNEJ PARTII JEDNOŚCI**

BERLIN. PAP. W poniedziałek w Berlinie odbyła się XVI plenum zarządu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). Wybrano Biuro Polityczne w którego skład weszli: **Wilhelm Pieck, Otto Grotewohl, Walter Ulbricht, Helmut Lehmann, Franz Dähle, Friedrich Ebert i Paul Merker.** Zastępcami członków Biura zostali Antoni Ackermann i Karl Steinhof. Wybrano również Centralną Komisję Kontroli Partyjnej.

## Nowa fala ferroru w Grecji

### Zapowiedź procesu przywódców związkowych

RZYM PAP. Według doniesień z Grecji, po utworzeniu nowego rządu, wzmaga się tam fala terroru przeciwko elementom demokratycznym. W ciągu ostatnich dni na podstawie wyroków sądów nadzwyczajnych rozstrzelano 10 osób. Jednocześnie sądy te wydały szereg nowych wyroków śmierci.

W Agrinio skazano na karę śmierci, wśród kilku demokratów, również oficera Elias Kucafitisa, który szczególnie wyróżnił się w czasie walk z okupantami hitlerowskimi. W Atenach wydano wyrok śmierci na 7 wybitnych działaczy EAM.

W Messynie został skazany na karę śmierci kupiec Galonakis, który sprzedawał produkty żywnościowe ludności obszarów oswobodzonych przez armię demokratyczną.

LONDYN. PAP. Jak donosi z Aten agencja Reutera, przed

sądem wojskowym stanie ponownie dnia 2 lutego Ambatielos, jeden z 10-ciu przywódców greckich związków zawodowych, w stosunku do których zawieszono ostatnio wykonanie wyroków śmierci wobec ostrych protestów światowej opinii publicznej. Ambatielos będzie sądzony wraz z 35 innymi demokratami, których oskarżono o spisek w Piraeusie o zbieranie funduszy dla armii demokratycznej itd. Ambatielos był sekretarzem generalnym związku zawodowego marynarzy greckich i został skazany na śmierć w listopadzie ub. roku wraz z 9-ciu towarzyszymi. Egzekucję następnie odwołano, obecnie jednak skorzyszano wrocznie z pierwszego lepszego pretekstu, by postawić Ambatielosa ponownie przed sądem.

### Opracowanie historii ostatniej wojny

## POWIERZYLI AMERYKANIE... GENERALOM HITLEROWSKIM

### Francuzi zaniepokojeni odradzającym się nacjonalizmem niemieckim

PARYŻ (PAP). Dzienniki paryskie notują z niepokojem wiadomości, świadczące o odradzającym się nacjonalizmie niemieckim. Dziennik „Combat” donosi, że w Neustadt 120 byłych generałów niemieckich pracuje nad historią ostatniej wojny. Zadanie to zostało im powierzzone przez władze amerykańskie. Wśród nazwisk generałów, „Combat” wymienia: Kesselringa, Bodenschatza, von Leeba i Guderiana. Dziennik przypomina, że po pierwszej wojnie światowej generałowie niemieccy zajmowali się również „pracą naukową”, tworząc „ko-

misje statystyczne”, „towarzystwa badań historii” itp. W kilka lat później objęli oni kierownictwo Wehrmachtu. Według danych „Combat” w Niemczech Zachodnich znajduje się obecnie 100 tys. policjantów, kierowanych i szkolonych przez byłych oficerów hitlerowskich. Ponadto 100 tys. byłych wojskowych niemieckich jest zorganizowanych w służbach pomocniczych, jak ochrona magazynów, kolei itp.

„Na tej tablicy odradzającego się imperializmu niemieckiego — pisze dziennik — brak tylko partii nacjonalistycznej i fuhrera.

## W. BRYTANIA ZANIEPOKOJONA

### konkurencją przemysłu niemieckiego i japońskiego

LONDYN. PAP. W Wielkiej Brytanii wzrasta zaniepokojenie w związku z groźbą konkurencji eksportu niemieckiego i japońskiego. Niemcy zachodnie i Japonia, kierowane przez kapitał amerykański, rozbudowują swój przemysł, przy czym w rezultacie eksploatacji roboczej i niskich płac, zdolne są sprzedawać swe artykuły przemysłowe po niskich cenach.

Obawy brytyjskie potwierdził minister handlu Harold Wilson, który na konferencji prasowej oświadczył, iż „konkurencja niemiecka i japońska jest jednym z najważniejszych problemów dla przemysłu brytyjskiego”.

Zdaniem ministra Wilsona, walka z konkurencją przemysłu ja-

pońskiego jest jeszcze bardziej skomplikowana, ponieważ „przemysł japoński całkowicie podlega Stanom Zjednoczonym i stronie brytyjskiej nie ma w tej kwestii nic do powiedzenia”.

### Amerykanie przejmują radiostację w Berlinie

BERLIN PAP. — Dziennik „Telegraph” z dużym niezadowoleniem donosi, że radiowa stacja nadawcza Berlin-Rias (Rundfunk im amerikanischen Sektor) przejdzie w ręce radiowych towarzyszy amerykańskich. Towarzystwa te od dłuższego już czasu starają się o przejęcie Rias na własność. (w)



# 3 i pół miliona związkowców polskich piętnuje próbę rozłamu w SFZZ

WARSZAWA PAP. — W związku z próbami rozbięcia jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych, KCZZ wydała oświadczenie, w którym czytamy m. in.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce w imieniu 3 i pół milionowego, zorganizowanego polskiego ruchu zawodowego, piętnuje z oburzeniem opuszczenie posiedzenia Biura Wykonawczego przez przywódców TUC (Brytyjskich ZZ), CIO (amerykańskich przemysłowych ZZ) i holenderskich ZZ.

Jesteśmy głęboko przekonani, że krok ten nie leży w interesie zorganizowanych związków wymienionych krajów, którzy widzą w SFZZ ostateczny międzynarodowy proletariatu w walce o chleb, postęp społeczny, pokój i suwerenność narodów.

Knowania wrogów jedności klasy robotniczej osiągnęły swój punkt szczytowy na ostatecznej sesji Biura Wykonawczego SFZZ, kiedy odrzucono większością głosów wniosek TUC w sprawie zawieszenia działalności Federacji. Wówczas przedstawiciele TUC, CIO i holenderskich związków zawodowych opuścili salę obrad, gwałcąc w sposób sprzeczny z elementarnymi zasadami demokracji obowiązującą ich, jako członków Biura Wykonawczego, uchwałę o przekazaniu wniosku brytyjskiego do rozpatrzenia komitetowi wykonawczemu SFZZ.

Odpowiedzialność za wytworzony, pożałowania godny stan rzeczy spada całkowicie na przywódców brytyjskich związków zawodowych i CIO. Masy związkowców wszystkich kra-

jów, wśród nich i Polskie Związki Zawodowe, solidaryzują się w całej rozciągłości z postawą większości Biura Wykonawczego SFZZ, które nie szczędzi wysiłków dla utrzymania jedności.

## Nauczycielstwo w obronie pokoju i swobód demokratycznych

### Uchwały Biura Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zaw. Nauczycieli

BRUKSELA PAP. — W Brukseli odbyło się posiedzenie Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych Nauczycieli, na którym zapadła jednogłośnie uchwała, wzywająca wychowawców i nauczycieli we wszystkich krajach do zorganizowania w dniu 1 lutego br. w szkołach i gimnazjach akademii na rzecz pokoju, współpracy międzynarodowej i obrony swobód de-

Apelujemy do wszystkich organizacji związkowych, aby wraz ze zrzeszonymi w SFZZ organizacjami walczyły nadal o ostateczne wykorzenienie po- zostałości faszyzmu, o trwały pokój, jednocześnie się przeciwko

podlegaczom wojennym, przeciwko zamachom na prawa i swobody demokratyczne mas pracujących, w obronie materialnych i kulturalnych interesów tych mas.

Zwiny niewzruszone przekonanie, że wbrew rachubom wrogów SFZZ wyjdzie zwycięsko z obecnej próby ogniowej, stanie się jeszcze bardziej zahartowane do zwycięskiej walki i jeszcze silniejszą niż dotąd.

Międzynarodowa klasa robotnicza nie dopuści do rozbięcia SFZZ i jak zrenicę oka strzec będzie jedności jej szere- gów.

Żyje i żyć będzie — wbrew wyżej omówionym imperialistycznym Światowej Federacji Związków Zawodowych i nadal walczyć będzie o pokój i najżywcześniejsze interesy mas pracujących całego świata, o ich solidarność.

## O pogłębienie przyjaźni polsko-radzieckiej na terenie szkolnym i społeczno-kulturalnym

### Krajowa konferencja nauczycielska w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W sali konferencyjnej ZNP w Warszawie rozpoczęła obrady 3-dniowa krajowa konferencja nauczycielska, zorganizowana przez Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego i Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Celem obrad jest ustalenie metod współpracy w szerzeniu i pogłębieniu przyjaźni polsko-radzieckiej na terenie szkolnym i społecznym.

W konferencji udział wzięli: prezes Zarządu Głównego TPPR min. Sprawiedliwości Świątkowski, wicemin. Oświaty Krassowski, wicemin. Oświaty Jabłoński,

prezes Zarządu Głównego ZNP Pokora, przewodniczący Zarządu Głównego ZNP gen. Zarzycki, przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych oraz przeszło 500 delegatów oddziałów terenowych ZNP i Kół TPPR.

Min. Świątkowski w referacie programowym p. t. „STOSUNKI POLSKO-RADZIECKIE” nakreślił dzieje stosunków pomiędzy narodami polskim i rosyjskim od epoki jagiellońskiej aż do chwili obecnej. Omawiając zmienne koleje tych stosunków mówca wskazał na licznych prekursorów idei zbliżenia polsko-radzieckiego, którzy jak np. Staszic i Mickiewicz przed przeszło 100 laty głosił braterstwo narodów słowiańskich. Dużo uwagi poświęcił min. Świątkowski pierwszym krokom realnego zbliżenia klas robotniczych

Polski i Rosji na płaszczyźnie walki proletariackiej.

Mówca przypomniał, że zwycięska rewolucja socjalistyczna głosiła uznanie niezawisłości Państwa Polskiego.

Przełomowym okresem w stosunkach polsko-radzieckich jest okres wspólnej walki z najeźdźcą hitlerowskim, walki z której narodziła się Polska Ludowa. Okres ten zapoczątkował nową fazę w stosunkach obu bratnich narodów — fazę harmonijnego współzdziału i przyjaźni współpracy na polu gospodarczym i społeczno-kulturalnym.

Referat p. t. „Zjednoczenie Pa-

## Wspaniałe osiągnięcia gospodarcze Rosyjskiej Republiki Radzieckiej

### Plan na rok 1948 został przekroczony

MOSKWA. Urząd Statystyczny RSFR ogłosił wyniki wykonania państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej Republiki Rosyjskiej w 1948 r. Wykonanie planu w r. 1948, w trzecim roku pięcioletki, miało zasadnicze znaczenie dla wykonania powojennego planu pięcioletniego w ogóle. Dzięki wysiłkom robotników, chłopstwa kolchozowego i inteligencji — osiągnięte w Federacji Rosyjskiej w r. 1948 znaczne sukcesy w rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki i kultury. Przeprowadzona w końcu 1947 r. reforma pieniężna stworzyła sprzyjające przesłanki dla przyspieszenia dalszego rozwoju gospodarki narodowej.

**PRZEMYSŁ**  
Plan produkcji całego republikańskiego i miejscowego przemysłu państwowego RSFR został wykonany w 106 proc.

Produkcja republikańskiego i miejscowego przemysłu państwowego RSFR zwiększyła się w 1948 r. w porównaniu z r. 1947 o

25 proc., a produkcja spółdzielczości przemysłowej o 19 proc. W 1948 r. produkcja republikańskiego i miejscowego przemysłu państwowego i spółdzielczości przemysłowej przekroczyła poziom przedwojennego 1940 roku o 19 proc.

**ROLNICTWO**  
Obszar ziemi ornej zwiększył się w r. 1948 w porównaniu z r. 1947 o 9.600 tys. ha.

W kolchozach założono o 42 proc. więcej ogrodów, niż w r. 1947, a winnic o 63 proc. więcej.

Plan zasiewu lasów został wykonany przez ministerstwo gospodarki leśnej w 110 proc.

Pogłowie bydła rogatego na 1. stycznia 1949 r. zwiększyło się w porównaniu z 1 stycznia 1948 r. o 23 proc., świń — o 63 proc., owiec i kóz — o 22 proc. i koni o 10 proc. Inwestycje w różnych gałęziach przemysłu wynosiły w r. 1948 — 119 proc. w stosunku do r. 1947.

**BUDOWNICTWO MIESZKANOWE — TRANSPORT — ELEKTRYFIKACJA**

W ciągu trzech lat powojennej pięcioletki w miastach i osadach robotniczych RSFR wybudowano przez instytucje państwowe i rady miejscowe, a także przez ludność, korzystając z kredytu państwowego mieszkanie o przestrzeni 28 milionów m. sześć.

W ciągu 2-u lat, ceny na rynku spółdzielczym obniżyły się trzykrotnie a ceny na rynku kolchozowym przeszło 4-krotnie.

Przewóz towarów i pasażerów samochodami ministerstwa transportu samochodowego wzrósł w 1948 r. w stosunku do 1947 r. o 115 proc., jeśli chodzi o towary i o 125 proc. jeśli chodzi o pasażerów.

W 1948 r. odbudowano i wybudowano 17 elektrowni i zwiększono moc 10-ciu elektrowni. Produkcja energii elektrycznej przez elektrownie komunalne zwiększyła się o 11 proc. w stosunku do roku 1947.

Liczba studentów szkół wyższych, szkół technicznych i innych średnich szkół specjalnych wzrosła w porównaniu z r. 1940 — o 37.000. Wzrosła także sieć szkół, lecznic, sanatoriów i domów wypoczynkowych.

## Pomoc władz radzieckich dla ofiar katastrofy samolotu brytyjskiego

BERLIN PAP. — W pobliżu Lubecku, na terytorium radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech, rozbił się samolot brytyjski typu „Dakota”, wiozący na swym pokładzie 27 osób z Berlina, w tym kilkoro dzieci. W katastrofie zginęło 10 osób, 17 osób, w tym 3 dzieci odniosło obrażenia.

Władze radzieckie udzieliły ran- nym niezwłocznej pomocy lekarskiej.

## RADA Wzajemnej Pomocy Gospodarczej

Sześć państw: Bułgaria, Czechosłowacja, Polska, Rumunia, Węgry i Związek Radziecki powołały do życia Radę Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Nie jest przypadkiem, że te właśnie państwa zdecydowały się na dalsze zacieśnienie stosunków gospodarczych, one to bowiem od pierwszych dni po zakończeniu działań wojennych okazywały sobie braterską pomoc w odbudowaniu gospodarki ze zniszczeń wojennych a następnie w jej rozwoju. Dość przypomnieć chociażby pomoc, jaką Związek Radziecki okazał Polsce i innym krajom demokracji ludowej w uruchomieniu i odbudowie ich sił produkcyjnych.

W ciągu czterech lat Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej zawarły szereg umów dwustronnych, które przyniosły w wyniku wzbogacenie siły gospodarczej i politycznej wszystkich partnerów. Z umów tych wyszły i ukształtowały się nowe formy współpracy, jak np. umowa polsko-radziecka o dostawach inwestycyjnych, czy umowa polsko-czechosłowacka, obejmująca współpracę techniczną, jako podstawę wspólnego planowania gospodarczego. Współpraca ta wykroczyła już poza zwykłe normy wymiany towarowej między krajami.

Czerłotnia bliska praktyka współpracy gospodarczej dała wyniki pozytywne. Nie tylko bowiem przyspieszyła proces odbudowy zdolności produkcyjnej krajów zniszczonych przez wojnę, ale pozwoliła oprzeć się w sposób stanowczy dyktando krajów imperialistycznych i przystąpić do budowy socjalizmu w krajach demokracji ludowej.

Jest rzeczą jasną, że ta dobra praktyka skłoniła partnerów do rozszerzenia współpracy i podniesienia jej na wyższy szczebel i wprowadzenia obok umów dwustronnych również wielostronnych form współpracy. I stąd zrodziła się konieczność stworzenia organizacji dla urzeczywistnienia szerszej współpracy gospodarczej. Powołana w Moskwie Rada oparta jest na zasadach całkowitej równości i suwerenności uczestników. Zadanem jej będzie wymiana doświadczeń gospodarczych, udzielanie sobie wzajemnej pomocy technicznej, pomocy w surowcach, żywności, maszynach, w urządzeniach przemysłowych itp.

Zacieśniana się współpraca państwa socjalistycznego i państw demokracji ludowej pozwoliła skutecznie oprzeć się imperialistycznemu naciskowi Stanów Zjednoczonych, który wzmógł się szczególnie od chwili ogłoszenia planu Marshalla. Ograniczenie wolności wymiany towarowej, dyskryminacje, a nawet bojkot gospodarczy stały się głównym narzędziem polityki gospodarczej krajów imperialistycznych. W wyniku tego stanu rzeczy — nasze stosunki gospodarcze z szeregiem krajów stały się wbrew naszej woli szczuplejsze niżby mogły być. Polska jednakże, podobnie jak inne państwa uczestniczące w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej nie stosowała nigdy i stosować nie będzie polityki dyskryminacji gospodarczej. Dlatego też nie bacząc na różnice ustrojowe pragniemy stale rozwijać nasze stosunki gospodarcze z państwami kapitalistycznymi ale jedynie i wyłącznie na podstawie równoprawności i równowartości korzyści.

Polityka ta nie ulegnie zmianie przez fakt naszego przystąpienia do Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Wszystkie nasze umowy gospodarcze będą przez nas wykonane, oczywiście pod warunkiem, że partnerzy nasi również wywiążą się ze swych zobowiązań. Fakt, że Rada jest organizacją otwartą, do której mogą przystąpić i inne kraje Europy, stojące na gruncie zasad Rady i pragnące uczestniczyć w szerokiej współpracy gospodarczej, dowodzi najwyraźniej, że w żadnym przypadku nie jest celem państw założycielskich izolowanie się od reszty świata. Przeciwnie, państwa te pragną dalszego rozwoju stosunków ekonomicznych ze wszystkimi krajami.

Jeśli porównać cele Rady z innymi istniejącymi międzypaństwowymi organizacjami gospodarczymi, to trzeba podkreślić, że o ile na przykład organizacja krajów marshallowskich stawia ich w całkowitą zależność od amerykańskiego imperializmu, ograniczenie możliwości produkcyjnych i degradację gospodarczą, to podstawa Rady jest pełna wzajemna pomoc, przyspieszenie rozwoju gospodarczego, utrwalenie i umocnienie suwerenności i podniesienie dobrobytu ludności. I takie jest właśnie ogromne znaczenie utworzenia Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej nie tylko dla krajów, które już przystąpiły do Rady, ale i dla innych narodów. Jest ona wymownym świadectwem wyższości naszego systemu gospodarczego nad egoistyczną polityką imperializmu.

## Zwycięstwo CGT w wyborach do komisji górniczych

PARYŻ PAP. — W wyborach do górniczych komisji mieszanych, jakie odbyły się w licznych miejscowościach, m. in. w departamentach Basses-Alpes, Tarn oraz w Decazville lista CGT odniosła zwycięstwo nad listą Force Ouvrière. W kopalni w Courrières grupa członków Force Ouvrière oraz chrześcijańskich związków zawodowych prze- szła do CGT.

**BEZROBOCIE WE FRANCJI — SKUTKIEM KONKURENCJI AMERYKAŃSKIEJ**  
PARYŻ PAP. — W Tulonie ponad 4 tys. robotników pozostaje bez pracy. Należy podkreślić, że bezrobocie obejmuje głównie przedsiębiorstwa, które ucierniały na skutek konkurencji, towarów amerykańskich. W wyniku akcji związków za-

wodowych powstała kasa pomocy bezrobotnych. Organizacje zawodowe postanowiły utworzyć komitet obrony interesów mas pracujących. ku z tym artykuł, zatytułowany

## Smutny „przywilej” posiadania 300 tysięcy bezrobotnych

### Zwiększenia obrotów handlowych z Europą wschodnią domaga się prasa belgijska

BRUKSELA. PAP. Prasa belgijska poświęca wiele miejsca analizie polityki eksportowej rządu.

Organ „Le Phare” w artykule p. t. „Ponure perspektywy naszego eksportu” zwraca uwagę, że de-

cyzja rządu francuskiego, w sprawie wstrzymania importu towarów z Belgii naraża przemysłowców belgijskich na stratę 700 milionów fr. miesięcznie.

Dziennik stwierdza, że kraje Europy zachodniej ograniczają import towarów z Belgii i mimo podpisanych umów handlowych, odmawiają sprzedawania gotowych fabrykatów przemysłowych. „Le Phare” wzywa do realizacji programu, opracowanego przez Federację Przemysłowców Belgij- skich, który przewiduje zwiększenie obrotów handlowych z krajami europejskimi, a zwłaszcza z krajami Europy Wschodniej.

Ten sam pogląd wyraża organ belgijskiej Partii Komunistycznej „Drapeau Rouge”, który zwraca jednocześnie uwagę, że umowy handlowe, podpisane z krajami Europy Wschodniej, są korzystne dla Belgii.

Umowy te bowiem — stwierdza dziennik — przewidują import gotowych artykułów belgijskich, maszyn i sprzętu fabrycznego zapewniają pracę robotnikom w Belgii. Błędna polityka handlu zagranicznego Spaaka — podkreśla w konkluzji „Drapeau Rouge” — podporządkowana całkowicie rozkazom Waszyngtonu, odbarwiła Belgii smutnym „przywilejem” posiadania 300 tysięcy bezrobot- nych.

## Jednolita organizacja administracji rolnej

WARSZAWA PAP. Do niedawna praca fachowców rolnych, kierowana przez dwie instytucje Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych i przez Związek Samopomocy Chłopskiej prowadzona była dwoma, równoległymi torami i dlatego nie była w pełni skoordynowana. Aby ujednolicić te prace Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął ostatnio uchwałę o włączeniu pracowników fachowych rolnictwa, zatrudnionych poprzednio przez Związek Samopomocy Chłopskiej, do Administracji Rolnictwa, podlegającej Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych.

Do Państwowej Administracji włączono więc prawie cały personel fachowy wydziałów rolnych z zarządów wojewódzkich ZSCh, personel instruktorów rolnych z zarządów po-

wiatowych oraz wszystkich instruktorów gminnych w liczbie ok. 1.100 osób.

Jeśli chodzi o jednolitą administrację rolniczą, która powstała w wyniku tych zmian organizacyjnych, to przedstawia się ona następująco: w województwach pracami rolnymi kierują wojewódzkie działy rolnictwa i ref. rolnych, którym podlegają w powiatach powiatowe referaty rolnictwa i ref. rolnych, a tym z kolei —

instruktorzy gminni. W powiatach powołano również agronomów powiatowych, którzy mają za zadanie kierować pracami powiatowych i gminnych instruktorów, nadzorować wykonanie rolniczego planu gospodarczego na swoim terenie oraz współpracować z samorządem miejscowym. W Sam. Chł., placówkami spółdzielczymi, partiami politycznymi i organizacjami społecznymi.

## CZŁONEK IZBY REPREZENTANTÓW USA skazany za łapownictwo

NOWY JORK PAP. Sąd apelacyjny USA zatwierdził wyrok skazujący członka Izby Reprezentantów z Waszyngtonu w stosunku do b. członka Izby Reprezentantów z ramienia Partii Demokratycznej May'a i dwóch właścicieli zakładów prze-

oskarzonych o oszukiwanie władz amerykańskich oraz pobieranie i dawanie łapówek w okresie wojny. W toku rozprawy ustalono, że bra- cia Garson w celu uzyskania zamówień wojennych dawali May'owi łapówki, których łączna suma wyniosła ponad 50 tys. dolarów.







## LUDZIE z polskich portów

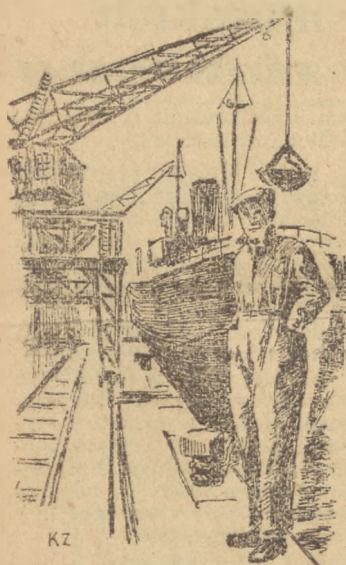
Szybka odbudowa portów, jak i stały wzrost przeładunków towarów zaudziwiający niespożyte energie robotników i pracowników portów.

Dzięki tej energii na miejscu zniesionych konstrukcji obracają się obecnie dzień i noc nowe urządzenia dźwigowe, przenoszące z nabrzeży do wnętrza statków miliony ton węgla, artykuły polskiego przemysłu, ładunki bekonów, worki ze zbożem.

Obsługa zagranicznych statków staje się coraz sprawniejsza. Dźwigowi uzyskują wciąż nowe i nowe rekordy przeładunku.



W III etapie współzawodnictwa pracy w dziale dźwigów w Gdyni zwycięstwo odniósł ob. Jan Radke, pracujący na dźwigu Nr 65. Przeładunek on przeciętnie w ciągu 8 godzin pracy 400 ton towarów masowych.



Ob. Jan Malinowski, starszy nadbrzeża holenderskiego, pracuje w porcie już kilkanaście lat. We współzawodnictwie pracy wykazał zdobywając tytuł przodownika, że starsza generacja ma tyleż zapału, co i młodzież. Pod jego fachowym kierownictwem przeprowadzane są poważniejsze naprawy dźwigów.



Kranista dźwigu Nr 29 pracuje na dźwigu, wyprodukowanym w kraj, w Gliwicach, z polskich materiałów — przez polskich robotników.

## Nielegalny ubój nie poptaca

Władysław Jabłoński zam. w Elblągu postanowił zaopatrzyć swój sklep w dostateczną ilość mięsa. Wybrał do tego celu drogę nielegalnego uboju. Polecił dokonanie uboju młodszemu bratu Romanowi oraz czeladnikowi rzeźnickiemu Teofilowi Łukowskiemu.

## Wybrzeże zaciera ślady ruin

# ZA DWA LATA ODBUDOWANE BĘDĄ W SOPOCIE wszystkie domy mieszkalne

Budownictwo mieszkaniowe przybiera coraz żywsze tempo we wszystkich trzech miastach portowych. Nie tylko w szybkim tempie usuwa się uszkodzenia domów mieszkalnych, szczególnie dachów i ścian, ale w Gdańsku, Gdyni i Sopocie powstaje również wiele nowych gmachów. W ub. roku wpłynęło do Zarządu Nieruchomości Miejskich w Sopocie 350 wniosków na remont domów mieszkalnych. Szczególnie wymagały remontów uszkodzone podczas działań wojennych i od szeregu lat nienaprawiane dachy i stropy. Odbudowy wymagały również uszkodzone ściany, oraz urządzenia kanalizacyjne, centralnego ogrzewania itp.

Drobne uszkodzenia Zarząd Nieruchomości starał się naprawić w przeciągu paru dni, lecz na większe brakowało odpowiednich funduszy. W ostatnim półroczu wydano na ten cel ponad 7 milionów złotych, usuwając 265 poważnych i wielką ilość drobnych uszkodzeń. Odbudowano i oddano do użytku jeden dom przy ul. Brodwinia, który był zniszczony w 60%, a remont drugiego, przy ul. Czerwonej Armii 99, zniszczonego w 90%, został prawie, że ukończony.

Celem przyspieszenia odbudowy oddano wiele obiektów do remontowania instytucjom państwowym, spółdzielniom oraz ludziom pracy. W roku ubiegłym przekazano do odbudowy 29 ruin. Przejmujący zobowiązali się przeprowadzić odbudowę w ciągu 2-3 lat. Ponieważ przekazano już do odbudowy ostatnie

uszkodzone domy — za 2 lata na terenie Sopotu nie będzie ani śladu ruin. Ostatnio na terenie miasta rozpoczyna się nowe budownictwo. Na wzniesienie no-

wych gmachów przydzielono już 35 parcel. Prace budowlane rozpoczyna się w najbliższym czasie. Zarząd Nieruchomości Miejskich na rok 1949 otrzymał z

funduszy gospodarki mieszkaniowej 8 mil. złotych. Suma ta zostanie jeszcze powiększona funduszami z własnego budżetu. Wkrótce zostaną wysłane w ten komisje budowlane, których zadaniem będzie zbadanie stanu nieruchomości, zamieszkałych szczególnie przez świat pracy. Najpilniejsze remonty zostaną przeprowadzone z własnych funduszy administracji miejskiej.

Komisja Kontroli Społecznej MRN Sopotu stwierdziła niedawno, że wnioski na remont były załatwiane poza kolejką, a wiele podań w ogóle nie zostało rozpatrzone. Administracja Nieruchomości Miejskich m. Sopotu powinna w roku bieżącym usprawnić swoją pracę, aby posiadane fundusze były używane jak najbardziej celowo, przede wszystkim na remont mieszkań robotniczych.

(Lig).

## TROSKLIWĄ OPIEKĘ ZAPEWNI DZIECIOM nowootwarty żłobek w śródmieściu Gdyni

W pięknie położonej na wzgórzu, przy ul. Lipowej w Gdyni — willi, po gruntownym remoncie i przebudowie został uruchomiony w dniu 25 bm. nowy żłobek Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego, który może pomieścić 30 niemowląt i 30 dzieci do lat 3-4.

Wraz z kierowniczką żłobka ob. Martin zwiadamy cały budynek oglądając szczegółowo jego wyposażenie. Należy stwierdzić, iż po uzupełnieniu drobnych braków w inwentarzu, żłobek będzie urządzony według racjonalnych wskazań higieny i nowoczesnych metod wychowawczych. Poza pokojami na dziecięcą szatnię z szafkami na ubranie, izolatką, łazienką wraz z urządzeniami sanitarnymi, żłobek posiada obszerną bawialnię, w której dzieci bawią się na leżakach, — pod opieką pielęgniarek.

Wśród dzieci zwraca uwagę popularna już w Gdyni para bliźniąt — niebieskooki Jasio i jego siostrzyczka Małgosia, których rodzice (— ojciec jest marynarzem) przenieśli ze żłobka na Grabówku do żłobka przy ul. Lipowej.

Równie jasna i obszerna jest sala dla niemowląt. Asystujemy przy przewijaniu jasnowłosego brzdąka, który czuje się znakomicie i uśmiecha do gości.

Magazyn, kuchnia zwykła i mleczna oraz suszarnia, uzupełniają pomieszczenia gospodarskie żłobka.

Żłobek przy ul. Lipowej, dzięki dobremu warunkom lokalowym i celowemu, estetycznemu wyposażeniu, wypelni dotkliwą lukę, jaką dotychczas odczuwały kobiety pracujące śródmieścia Gdyni. Z pełnym zaufaniem mogą matki powierzyć swoje maleństwa wykwalifikowanym wychowawczyniom, które potrafią zastąpić im matczyną opiekę. (Jota)

## Likwidujemy spekulację w handlu towarami włókienniczymi Centrala Tekstylna dotrze bezpośrednio do odbiorcy

Jeszcze kilka miesięcy temu, obserwowaliśmy na rynku krajowym spekulację towarami tekstylnymi. Wyroby Państwowego Przemysłu Włókienniczego, w minimalnym stopniu rozprowadzane przez państwowe placówki detalicznej sprzedaży, docierały do konsumenta, zwłaszcza na wsi często poprzez cały łańcuch pośredników.

Państwowa Centrala Tekstylna rozbudowuje obecnie sieć własnych sklepów detalicznych, dotrze do konsumenta bezpośrednio, nie rezygnując jednocześnie z pomocy placówek spółdzielczych i handlu prywatnego. W roku bieżącym Centrala Tekstylna z 60% masy towarowej przeznaczonej na rynek konsumpcyjny (40% idzie na zaopatrzenie bezpośrednie) 16% rozprowadzi przy pomocy państwowego handlu detalicznego, 25% przez handel spółdzielczy i 19% — prywatny.

W najbliższych dniach Gdańska Centrala Tekstylna przystępuje do szeroko zakrojonej akcji rozprowadzenia materiałów bawełnianych wśród świata pracy. Obejmie ona nie tylko ośrodki miejskie, jak Gdańsk, Gdynia i inne miasta naszego województwa, ale również wieś, gdzie towary dotrą bezpośrednio do konsumenta.

Wzorem łódzkiej Centrali Tekstylnej, zostaną użyte w naszym województwie do rozprowadzenia towarów samochody-sklepy. Wozy te, docierając na targowiska miasteczek i wsi, drogą bezpośrednią sprzedają detalicznie, będą zaopatrywać robotnika i

chłopa. Według szczegółowo opracowanego planu, samochody te przede wszystkim obsłużą powiaty: Malbork, Kwidzyn, Elbląg i Sztum, gdzie trudne warunki komunikacyjne i słabo jeszcze rozwinięta spółdzielczość utrudniały dotychczas bezpośrednie zaopatrzenie robotników i chłopów w artykuły odzieżowe.

**WYPRAWKI DZIECIĘCE**  
W najbliższych dniach województwo gdańskie zostanie zaopatrzone w znaczną ilość wyprawek dziecięcych, które będą rozprowadzone bezpośrednio — przez detaliczne punkty sprzedaży. Obecnie oddział gdański Centrali Tekstylnej opracowuje nowe sposoby rozprowadzenia wyprawek, które przyczyniłyby się do likwidacji dotychczasowych biurokratycznych formalności.

**LIKwiduje się handel straganiarski**  
W trosce o skasowanie wszelkich form wyzysku świata pracy przez niuczciwych „kupeców” Centrala Tekstylna dzięki racjo-

## MEGAFONY

### muszą przemówić

Nowoodbudowany gmach Kliniki Położniczej Akademii Lekarskiej w Gdańsku liczy kilka pięter. Dyżurni lekarze są w ciągłym ruchu i muszą raz po raz zaglądać do coraz to nowych sal, znajdujących się na różnych piętrach. Aby ułatwić wezwanie lekarza w nagłym wypadku, dyrekcja kliniki postanowiła zainstalować wewnątrz gmachu megafony, które zwiększyłyby bezpieczeństwo kobiet, potrzebujących szybkiej pomocy.

Megafony zostały zakupione w jednym ze sklepów państwowego zjednoczenia przemysłu elektrotechnicznego. Po zainstalowaniu okazało się jednak, że są zupełnie niezdatne do użytku.

Jak można podobną produkcję wypuszczać na rynek? Nowo otwarta klinika położnicza oczekuje, że kierownictwo zjednoczenia nabytymi zbada megafony i wycofa je z użytku zastępując innymi.

Dyrekcja kliniki oczekuje również, że pocztą przyspieszy założenie telefonów wewnętrznych, co również znacznie ułatwi opiekę nad chorymi.

## Wszystkie sklepy muszą być otwarte od godz. 7 do 19-ej

W celu usprawnienia zaopatrywania ludności, umożliwienia ludziom pracy czynienia zakupów w godzinach późniejszych, po zakończeniu pracy, oraz ujednolicenia czasu handlu, Wydział Przemysłu i Handlu Urzędu Wojewódzkiego ustalił następujące godziny w jakich otwarte powinny być wszystkie sklepy.

Sklepy żywnościowe (piekarnie, wędliniarnie, mleczarnie i owoce) winny być otwarte w dni powszednie bez przerwy obiadowej od godz. 7—19.00, w dni świąteczne (dotyczy to również i kwiaciarni) od godz. 8.00 do 11.00.

Budki i kioski ze słodczymi powinny być czynne codziennie od godz. 7.00 do 21.00.

Sklepy innych branż muszą być otwarte w dni powszednie od godz. 9.00 do 19.00, bez przerwy obiadowej. Nie wyszczególnione rodzaje zakładów handlowych otwarte winny być w dotychczasowych godzinach pracy.

## Poranek Mickiewiczowski w Gimnazjum i Liceum w Gdyni

Samorząd uczniowski Państwowego Ogólnokształcącego Gimnazjum i Liceum Morskiego w Gdyni zorganizował w ub. niedzielę pierwszy na terenie miasta uroczysty poranek Mickiewiczowski.

Na program złożyły się: prelekcja prof. K. Węgrzynowskiego o życiu i twórczości Adama Mickiewicza oraz re-

cytacje utworów wieszcza w wykonaniu uczniów.

Recytacje miały charakter popisowy. Najlepsi wykonawcy, w wyniku przygotowanych przez słuchaczy opinii, zostali nagrodzeni cennymi książkami, zakupionymi przez Dyrektora Gimnazjum i Samorząd szkolny.

Nagrody uzyskali — uczniowie: Janusz Orzeszko, Jerzy Mielnik, Tadeusz Woronowicz i Stanisław Malewski.

Ogólne wykonanie wszystkich recytacji stało na wysokim poziomie. Poranek wywarł na uczestnikach jak najlepsze wrażenie. Należy oczekiwać więcej podobnych imprez w naszych szkołach.

## KRONIKA WYPADKÓW

**GROŹNY POŻAR W GDYNI**  
W dniu 22 b. m. na Grabówku przy ul. Czerwonych Kosynierów 123 w wielkiej stolarni mechanicznej, należącej do firmy Pałuch i Olszewski wybuchł pożar.

Ogień powstał prawdopodobnie z powodu wadliwej instalacji ogrzewniczej, zmontowanej ze starych beczek żelaznych. Na ratunek zagrożonej stolarni pośpieszyła Zawodowa Gdynska Straż Portowa oraz Oddział Straży Portowej i Ochotniczej Straży Pożarnej z Grabówki. Dzięki wyjątkowemu wysiłkom strażaków,

pod kierownictwem por. Hamankiewicza, zdołano uratować masywny stolarskie wartości półtora miliona zł i zlikwidować ogień. Poniesione straty zaliczyciele obciążają na 1.300.000 zł. (2).

**WOJOWNICZY WROCŁAWIAK**  
Zamieszkały w okolicach Wrocławia — Wojciech Chrzanowski podczas pobytu w Gdyni, w wyniku urojonych pretensji, pobił strażnika WOP, za co powędrował do aresztu MO.

**MARYNARZE ZAGRANICZNI**

**UKARANI ZA PRZEMYT**

Sven Peterson, marynarz statku s/s „Ingertsberg” został aresztowany za handel obcymi walutami, zaś Jacek Rajnik, fiński marynarz, który przybył do Gdyni na s/s „Imatra” został aresztowany za przemyt 2 kartonów papierosów amerykańskich. (2).

## KRADZIEŻE

Dnia 23 bm. dokonano kradzieży garderoby, bielizny i ubioru na szkodę Jerzego Kaczorowskiego, zamieszkałego we Wrzeszczu przy ul. Parkowej 1. Kradzieży dokonano przez otwarcie drzwi wtrychem. Dochodzenia w toku.

## Jutro premiera „Kobieta we mgle” M. Rusinka

Dnia 27 bm. o godz. 19.30 w Teatrze Dramatycznym w Gdyni odbędzie się premiera interesującej sztuki M. Rusinka „Kobieta we mgle”. Inscenizacja i reżyseria Iwo Galla. Udział biorą: Maria Hładank-Białobrzęska, Krystyna Królikiewicz, Zofia Petry, Helena Sokółowska, Czesław Przybyła, Zygmunt Rzechowski, Roman Stankiewicz, Kazimierz Zarzycki.

## Nasi czytelnicy piszą

## Lekarz w szpitalu w Elblągu nie przyjął ciężko chorej robotnicy

Przed kilkoma dniami Salomea Kotecka, pracownica Państwowej Cegielni Węglowej, Elbląg niebezpiecznie zwichnęła nogę. Lekarz rejonowy skierował ją do Powiatowego Szpitala.

Chora zawieziona do miasta wozem; na I piętro szpitala do wydziału chirurgicznego wniósł ją brat, ponieważ nikt z personelu nie chciał się zająć przybłyłymi. Okazało się, że lekarz przyjął tylko do godz. 10-ej chora trzeba było odwieźć do domu. Przywożono ją następnie do szpitala cztery razy i nikt nie udzielił jej pomocy.

Uważamy, że lekarz miał obowiązek zbadać chorą po godzinach przyjęcia, ponieważ wypadek był nagły i chora przyjechała z daleka.

Choć rodzaju traktowanie robotnika przypomina czasą sanacji, lecz nie może mieć miejsca w Polsce Ludowej

Prosimy Redakcję o publikację napietnowanie lekarza.

Rada Zakładowa  
Sekretarz Koła Fabrycznego  
PZPR

Red. Czekamy na szybko wyjaśnienie zarządu Szpitala w Elblągu.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

**TOW. J. KOZAKIEWICZ** — Jeżeli chcecie usłyszeć ocenę Waszego artykułu i ewentualnej współpracy, prosimy przyjąć do redakcji Gdańsk, ul. Gdynskich Kosynierów, codziennie od godz. 10-ej do 11-ej, działy listów.

**TOW. TURSKI** gm. Łęcze. W opisanym przez Was sprawie zasięgnijmy informacji w Gdańskim Urzędzie Wojewódzkim, Wydział Osiedleńczy i komunikacyjny. Wam, że stanowisko władz osiedleńczych nie może ulec zmianie w sprawie przydzielenia Wam nowego gospodarstwa.

Zgodnie z postanowieniem starosty pow. w Elblągu z dnia 21. VI. 47 r. należy zgłosić się do Referatu Osiedleńczego Starostwa Pow. w Elblągu, gdzie zostanie załatwiona sprawa zwrotu nakładów i kosztów, jak również sprawdzić stan żywego.

## Teatry

Teatr Dramatyczny „Wybrzeże” w Gdyni — wtorek, 25 bm. nieczynny.  
Teatr Kameralny w Sopocie — „Szlakanka wody” — pocz. o godz. 19.30

## Kina

Gdynia — Warszawa — Ekspres Moskwa Ocean Spokojny  
Gdynia — Atlant — Lekkożylna siostra  
Gdynia — Goplana — Sępy  
Gdynia — Fala — Moja Miła  
Chylonia — Promień — Pepita Jimenez  
Sopot — Bałtyk — Przygoda na wakacjach

Sopot — Polonia — Krakut  
Oliwa — Polonia — Czerwony krawiec  
Gdynia — Bałtyk — 18.00, 20.30  
Wrzeszcz — Bajka — 300-lecie Moskwy  
Początek seansów o godz. 15.15, 17.30 i 20.  
Wrzeszcz — Capital — Zagubione dni  
Gdańsk — Światowid — Curie-Skłodowska

Puck — Mewa — Upadek Japonii  
Elbląg — Bałtyk — Moja siostra Ellen  
Elbląg — Mars — Bolero  
Koszalin — Polonia — Przygoda na wakacjach — dozw. dla młod.

Malogard — Bałtyk — Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu — dozw. dla młodzieży.  
Kościerzyna — Bałtyk — Przeczucie  
Kartuzy — Kaszub — Zenobia

Jastarnia — Hel — O 6-ej wieczorem po wojnie  
Nowy Staw — Tęcza — Decyzja prof. Milasa

Usika — Delfin — Narzeczona z Turkmieni — dozw. dla młod.  
Starogard — Polonia — Skandal  
Szczecinek — Wainość — Błyskawica — dozw. do lat 14  
Szpask — Polonia — Wesoly sublokator — dozw. od lat 14

Tekew — Wisła — Dziewczęta z baletu  
Wejherowo — Swit — Pieśń Tajgi  
Łębork — Fregata — Czarodziejskie ziarno

## Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ  
na środe 26 bm.  
na fal 1079

6.10 — Dziennik poranny. 7.20 — Przegląd prasy. 8.00 — Audycja dla kobiet. 8.35 — Szkolna gazeta radiowa dla klas starszych. 9.15 — Informacje. 9.30 — Wszechnicza radiowa. 11.40 — W pierwszej puszczy, aud. szkolna. 12.04 — Wiadomości południowe. 12.30 — Koncert dla szkół. 14.20 — Kursy radiowe dla nauczycieli. 14.30 — Przegląd wydarzeń tygodnia, z Poznania. 15.10 — Wiejska świetlica. 15.30 — Zabawy i gry zespołowe dzieci dalekich krajów. 16.00 — Dziennik południowy. 16.20 — Skrzynka techniczna. 16.45 — Gramy w szachy. 17.45 — Pogadanka naukowa. 18.35 — „Stare i nowe” — powieść Lucjana Rudnickiego. 19.00 — Audycja dla wojska. 19.40 — Wszechnicza radiowa. 20.00 — Dziennik wieczorny. 21.10 — Audycja Chopinowska. 21.40 — Recytacje utworów Mickiewicza. 22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń. 23.00 — Ostatnie wiadomości.



# Pod płaszczykiem religii

Jednym z podstawowych narzędzi walki sił wyzysku z ludowym ustrojem państwa polskiego jest reakcyjna część kleru. Wygrywanie uczuć religijnych dla celów politycznych jest tu powszechnie stosowaną metodą. Informacje zebrane ze wszystkich stron kraju potwierdzają, że reakcja po wielu klasach jakie poniosła w Polsce, główne swe nadzieje wiąże obecnie z działalnością tej części kleru, która jest wrogo nastawiona do Polski Ludowej. Pod płaszczykiem obrony rzekomo zagrożonej wolności Kościoła, prowadzi się akcje polityczne, której celem jest podważenie podstaw władzy ludowej i przeciwstawienie się przemianom społecznym w naszym kraju.

Punktem wyjścia kampanii oszczerstw, jaką prowadzi obecnie reakcyjna część kleru, są postanowienia Kongresu Jedności w sprawie rozdziału Kościoła od Państwa. Rzecz jasna — stanowisko Kongresu w niczym nie narusza swobody uprawiania praktyk religijnych i daje Kościołowi możliwość wychowywania w duchu religijnym obywateli, którzy tego pragną.

Jeśli sprawa ta została postawiona wreszcie na porządku dnia, to dlatego, że już czas najwyższy, aby zapewnić w naszym kraju wolność sumienia systematycznie gwałconą przez kler. Takie bowiem były właśnie wyniki dotychczasowego uprzywilejowanego stanowiska Kościoła i nadużywania ambony, konfesonatu i lekcji religii dla celów politycznych.

Wystarczy wspomnieć o prawdziwym terrorze moralnym, uprawianym w szkołach przez wielu księży, o groźeniu piekłem za należenie do demokratycznych organizacji młodzieżowych, o szikanowaniu uczniów, którzy nie chcą korzystać z nauki religii itp.

Wystarczy wspomnieć o zatrutowaniu młodzieży szczególnie w zakładach, prowadzonych przez różne bractwa zakonne i o nienawiści do postępów reform społecznych, o prawdziwie średnio-wiecznych mrokach, jakie w tych zakładach panują i o deprawowaniu moralnym uczniów i uczennic, o czym mogliśmy się dowiedzieć z ostatnich procesów.

Czego uczą i w jakim duchu

wychowują niektórzy księża, świadczą o tym wybrane przez nas wcale nie najjaskrawsze przykłady. I tak: ks. Stefan Sułkowski, prefekt gimnazjum im. Kochanowskiego w Radomiu, mówiąc o współzawodnictwie pracy, wyraził się, że „trzeba tej hydrze, która nas tak gnębi, łeb urwać”. Ks. Roman Siwa, prefekt miejskiego gimnazjum w Bydgoszczy na swych wykładach podnosi gen. Franco do roli bohatera, obrońcy wiary katolickiej i Kościoła. W pow. Lubaczów jeden z księży bił dzieci, mówiąc jednocześnie do nich: „muszę tych demokratów nauczyć rozumu”. Prefekt gimnazjum im. Śniadeckich w Kielcach, zmusza uczniów do wygłaszania referatów antymarksistowskich pod groźbą obniżenia stopnia z religii jak również obniżenia stopni z innych przedmiotów, których wykładowcy są pod wpływem kleru.

Najwyższy już chyba czas, aby położyć kres tej dziwnej nieco w demokratycznym państwie sytuacji. Zrealizowanie zasady, że nauka religii nie będzie przymusowa, pozwoli przełamać terror moralny, uprawiany w stosunku do młodzieży przez niektórych księży.

Jakież więc uzasadnienie może mieć w tej sytuacji akcja prowadzona w niektórych częściach kraju przez kler, akcja, za zwiększeniem ilości godzin religii. Czyżby ktokolwiek naciskiem odciągał młodzież od tych lekcji? Czy jest do pomyślenia, aby redukować wykłady innych przedmiotów, a szkoły zamieniać w szkoły parafialne? Tego rodzaju żądania zmieniać mogą tylko do tego, abyśmy się cofnęli do średniowiecza. Żądania te z góry skazane są na niepowodzenie i nikt ich poważnie brać nie może.

A więc akcja ta, jak i wiele innych poczyni kleru, to typowy przykład działalności, której celem jest sianie zamętu i podburzanie wiernych.

Reakcyjna część kleru usiłuje siać zamęt przy każdej nadarzającej się okazji, wykorzystując do tego celu różne uroczystości religijne. Nie będziemy mnożyć przykładów. Wystarczy, jeśli zacytujemy słowa, wypowiedziane w Zabrzu przez jednego z wyższych dostojników Kościoła na uroczystości poświęcenia sztandaru: „Zabrze

stoi na pierwszym miejscu, jako miasto moralnie upadłe — skarżył się ów dostojnik. Opałajcie się, bo narody słowiańskie może spotkać ten sam los jaki spotkał Niemców. Wszyscy przeciwnicy religii zostaną wkrótce zgineć tak, jak Bóg zrobił z Hitlerem”.

Zabrze, które dało inicjatywę Czynu Kongresowego, stało się dla nas symbolem wspaniałej ofiarności i pracy dla Polski Ludowej. Czyżby właśnie ten czyn Zabrza był powodem gromów, rzucanych z ust owego dostojnika Kościoła pod adresem tego miasta?

Nie jest przypadkiem, że dostojnik ów straszy „zgnięciem” tych wszystkich, którzy mają trochę inne od niego zdania na temat, co jest moralne, a co nie. Słowa te, jak i wiele innych wypowiedzi, charaktery-

zuja najlepiej stosunek reakcyjnej części kleru do sprawy wolności sumienia. I oddają najlepiej, co jest istotnym powodem obecnego krzyku na temat rzekomego zamachu na wolność Kościoła.

Reakcyjny kler jest za wolnością sumienia, ale tylko dla siebie. Tym wszystkim, którzy nie chcą go słuchać, gotów jest zgłotać nową inkwizycję. Marzy im się polski Franco i paleńskie księżki, które znalazły się na indeksie Kościoła. Rzecz w tym jednak, że zamiary te odbiegają nieco od realnych możliwości, jakie ma dziś przed sobą reakcyjna część kleru. Im prędzej się o tym przekonają, tym lepiej przede wszystkim dla niej.

Andrzej Kubacki.  
(„Trybuna Ludu”).

## Żywe sa słowa Wieszcza

W 150-tą rocznicę urodzin Adama Mickiewicza

Socjalizm nowoczesny jest niczym innym, jak wyrazem poczucia równie dawnego, jak poczucie życia: wyrazem poczucia tego, co jest niepełnym, ukróconym, anormalnym a przez to tego, co jest nieszczęśliwym w naszym życiu. Poczucie socjalistyczne jest wzlotem ducha ku lepszemu bytowi, nie indywidualnemu, ale wspólnemu i solidarnemu. To poczucie ujawniło się z siłą zupełnie nową przynajmniej, jest to nowy zmysł, który człowiek duchowy zdołał sobie stworzyć, jest to nowego rodzaju zapal, (passion).

Bedąc całkiem nowym, socjalizm ma nowe pragnienia, nowe zapaly, których ludzie starego społeczeństwa zrozumieć nie potrafili, tak, jak pragnień młodzieńca nie mogą zrozumieć dzieci albo zdzieleni starcy. Pragnienia i zapaly (passion) nie są nigdy przeczeniem, — pragnienia i zapaly są twierdzeniami umysłu. Dogmat jest twierdzeniem umysłu również w czasie przeszłym, pewnik jest twierdzeniem umysłu również w czasie przyszłym. Zagadnienie i pragnienie są twierdzeniami umysłu i duszy sięgającymi w przyszłość. Społeczeństwo zagrzebuje się w dogmatach i pewnikach, odradza się w pragnieniach i zagadnieniach”.

„Trybuna Ludu” z dn. 17 kwietnia 1949.

## Dzieje „symfonii olimpijskiej”

### Zbigniew Turski o swej twórczości artystycznej i planach na przyszłość

Zbieg okoliczności sprawił, że — w kilka dni po wręczeniu zespołowi Filharmonii Bałtyckiej gdańskiej nagrody muzycznej — odwiedzili Wybrzeże Tadeusz Wronski i Zbigniew Turski, byli członkowie tej Filharmonii, dziś legitymujący się poważnymi sukcesami. Pierwszy, doskonały skrzypek i koncertmistrz F. B. (przed Palulsem), wrócił niedawno z zagranicy po studiach i występach w Belgii, Francji i Holandii. Drugi, założyciel, dyrektor i kapelmistrz F. B., zdobywca złotego medalu olimpijskiego, przebywał krótko w Sopocie i to właśnie w przeddzień pierwszego wykonania Symfonii olimpijskiej w Polsce.

Wywiad ze znakomitym kompozytorem, do tego tak blisko



związany z Wybrzeżem — takiej okazji nie należy przeoczyć!

— Jak kształtowała się Wasza twórczość artystyczna? — zadajemy pierwsze pytanie.

— Moim właściwym umiłowaniem była zawsze praca kompozytorska — odpowiada Turski. — Działaczem muzycznym stałem się dopiero po Powstaniu Warszawskim, podczas którego spłonęły moje partytury. Uległem jakiejś dziwnej depresji: wydawało mi się, że już nie odrobię tej straty. Wtedy to, zaraz po wyzwoleniu, organizowałem, jeszcze w Lublinie, dział muzyczny Polskiego Radia, potem wyjechałem z Warszawy na Wybrzeże. Prowadziłem tu od kwietnia 1945 r. Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki, zakładałem Filharmonię, pierwszą obok Szkoły Muzycznej instytucję artystyczną na odzyskanym Wybrzeżu.

Wśród prac organizacyjnych na Wybrzeżu — opowiada dalej Turski — nie przestałem myśleć o twórczej pracy artystycznej. W Sopocie powstały pierwsze szkice do I Symfonii da camera, dokończonych po powrocie do Warszawy i wykonanej z końcem 1947 r. w Pradze przez Filharmonię Czeską pod dyktando Kubelika. Jak Pan widzi, mam szczęście do zagranicy. W Polsce i ten, pierwszy powojenny mój utwór, odzwierciedlałby jedynie z czeskiego nagrania.

— Prosimy opowiedzieć jeszcze o dziejach „Symfonii Olimpijskiej”.

— Krótkie to dzieje. Uzyskała ona III nagrodę w krajowym konkursie przedolimpijskim. Za radą kolegów posłałem ją prze-

cież na Olimpiadę. Otrzymała tu pierwszą nagrodę; reszta polskich utworów została odznaczona. Pojechałem do Londynu jeszcze w czasie trwania Olimpiady, ale nie doszło wówczas do wykonania Symfonii. Organizatorzy pokazali z zakresu prac artystycznych na Olimpiadzie jedynie wystawę prac plastycznych, sprawę literatury i muzyki zlekceważono.

Dopiero dzięki interwencji muzyków angielskich odbyło się 18 września w studio BBC w Londynie prawykonanie mego utworu, z transmisją, która zresztą nieszczerze podobno wypadła przez Polskie Radio. Wykonawcą była trzecia, obok orkiestry BBC oraz Filharmonii Londyńskiej — najlepsza londyńska orkiestra symfoniczna Filharmoników, ta sama, która pracuje dla „His Master's Voice”. Dyrygował znakomicie Grzegorz Fitelberg. Po tym koncercie na pół prywatnym; za zaproszenia, ta sama orkiestra wykonała symfonię dla publiczności, w Central Hall.

— Czy koncerty londyńskie były jedynymi wykonaniami Symfonii Olimpijskiej w Europie?

— Tak. Wprawdzie miała ona jeszcze być wykonana w Paryżu, w ramach koncertów ONZ, ale ostatecznie uwzględniono w nich jedynie utwory i wykonawców z państw marszałkowskich. Również przewidywany z Polski Panufnik został w ostatniej chwili odwołany.

A teraz czekam z kolei na pierwsze w kraju, wykonanie katowickie. Gra najlepsza chyba obecnie w Polsce orkiestra symfoniczna Polskiego Radia pod dyktando Fitelberga. Będzie to publiczny koncert transmitowany przez radio. Nie wątpię, że Fitelberg zadyryguje w Katowicach równie świetnie jak w Londynie.

— Jakże są Wasze bieżące pra-

ce, jakie plany na przyszłość?

— Wykładam przedmioty muzyczne w Państw. Wyższej Szkole Teatralnej. Poza tym jednak siedzę w Konstancinie i całkowiec nastawiam się na pisanie. Co raz to wykonuję drobniejsze zamówienia dla teatrów, dla radia, na pieśń masową. Dla Rozgłośni Gdańskiej datem muzykę do jej sygnału dźwiękowego. O poważniejszych pracach wolabym dziś nie mówić, nie wiem jeszcze, co z nich wyjdzie.

Jeśli chodzi o plany, czy marzenia, chętnie wyjechałbym do Związku Radzieckiego, aby z bliska poznać jego bogate życie muzyczne. Miałem po wojnie szczęście do wyjazdów zagranicę. Byłem na festiwalach w Danii i Szwecji, dwa razy wyjechałem do Czechosłowacji. Przekonałem się, jak cenne są takie wyjazdy, ile mogą dać ciekawych kontaktów. Sam poznałem w Pradze Szostakowicza, Lutyńskiego, w Londynie — Lambertha, w Szwajcarii — jednego z najwybitniejszych współczesnych kapelmistrzów. Kleckiego, Polaka z pochodzenia. Chciałbym bardzo znaleźć się kiedyś w Moskwie i poznać radzieckich muzyków.

— Na zakończenie chciałbym wyrazić, jakie wrażenie sprawiła dziś na Was Filharmonia Bałtycka?

— Z prawdziwą przyjemnością słuchałem koncertu F. B. i z dużą satysfakcją dowiedziałem się o przyznanej zespołowi nagrodzie, niewątpliwie dobrze zaistotnionej. Orkiestra uczyniła olbrzymie postępy od 3 lat. Również kapelmistrz Wodiczko dojrzał w pełni. Nabral spokoju, pewności siebie, jest dziś doskonałym dyrygentem.

Wydaje mi się, że Filharmonia Bałtycka jest dziś jedną z czołowych w kraju orkiestr symfonicznych.

Rozmowę przeprowadził Edmund Miśiołek.

## Wydział Budowlany Jednostki Wojskowej

zatrudni natychmiast:

- 1) inżynierów - architektów, instalatorów wod.-kan. i C. O. elektryków,
- 2) inżyniera - statyka,
- 3) techników budowlanych, instalatorów wod.-kan. i C. O. elektryków.

na warunkach Układu Zbiorowego Pracy, Pracowników Przemysłu Budowlanego i Ceramicznego. Podania wraz z własnoręcznie napisanymi życiorysami należy składać pod adresem: Wydział Budowlany Jednostki Wojskowej Gdynia-Oksywie, tel. 20-93. 257/k

## UWAGA

**PIELEŃNIARKI!**  
Wykład Prof. Dr M. Telatyckiego pod tytułem „Chirurgia gruczołów” odbędzie się w auli Akademii Lekarskiej (budynki administracyjny) dnia 28 bm. w piątek o godz. 16.45. 367/k

## MORSKIE ZAKŁADY RYBNE w GDYNI

ul. Hryniewieckiego 7

przyjmą od zaraz

2-ch wykwalifikowanych spawaczy na autogen.

Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny Morskich Zakładów Rybnych w godzinach urzędowych. 319/k

## OGŁOSZENIA DROBNE

**NAZWISKO** obywatela polskiego Józefa Nieruchaj syna Władysława i Weroniki z domu Bartos, urodz. 13 stycznia 1921 roku w Szkolnej Hucie w powiecie Sieradzkim, zostało zmienione na nazwisko Czarlewski na mocy orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego z dn. 17 stycznia 1949 r. Nr. A. C. 117-8/460/48. 311

## Z G U B Y

**UNIEWAŻNIA** się zgubiony list przewoźowy nr. 225924 wystawiony przez O.P.Z.Z. w Gdańsku na 15.000 kg. żyta ze stacji kol. Rozłazno do miast P.Z.Z. w Łęborku 304

**ZGUBIONO** dowód kolejowy nr. 568572 na nazwisko Petrykowska Krystyna, Go ryna, pow. Susz. 305

**ZGUBIONO** dowód osobisty karta R.K.U. odcinek zameldowania, świadectwo szkoły podoficerskiej. Gibas Bernard, Elbląg. 312

**AKWIZYTOR** zdolny na woj. Gdański do sprzedaży kitów szklanych poszukiwany. Zgłoszenia Wydziału Kłóć K. Dudzik, Kraków, Sławkowska 6, tel. 6, foni 580-22. 314

**ZBUBIONO** zaświadczenie obywatelstwa polskiego. Flisikowska Anna, Wejherowo — Śmiechowo. 236

## ADMINISTRACJA NIERUCHOMOŚCI

### M. S O P O T U

w przygotowaniu akcji przydziału ogródków przydomowych na rok 1949 — wzywa wszystkich zainteresowanych o składanie wniosków do dnia 15 lutego 1949 roku włącznie w Administrację Nieruchomości m. Sopotu przy ul. Chopina Nr 36, pokój Nr 15.

Wnioskodawca winien również podać swój zawód, miejsce pracy i ilość osób, będących na jego utrzymaniu.

Pierwszeństwo w ubieganiu się o przydział ogródka ma świat pracy. 313/k

## TECHNIKA SAMOCHODOWEGO

o wysokich kwalifikacjach

poszukuje Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Nadmorskiego Gdańsk, Wały Jagiellońskie 9, Wydział Personalny pokój 302. 313/k

Poszukujemy

## DYŻURNEGO RUCHU

na n a s t a w n i e

możliwie z praktyką. Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Nadmorskiego. Zgłoszenia Wydział Personalny przy Siłowni Ołowianka — Gdańsk Ołowianka Nr 1. 315/k

## GDĄSKI URZĄD MORSKI

zawiadamia wszystkich klientów portowych, że z dniem 22 stycznia 1949 r. przeniesione zostały Rejonowe Referaty Dochodów G. U. M. (Kasy pobierające opłaty za usługi portowe) z Gdyni i z Nowego Portu do Centrali Wydziału Finansowo-Budżetowego Gdańskiego Urzędu Morskiego we Wrzeszczu ul. Morska 22, tel. 421-54. Wszelkie wpłaty z tytułu usług portowych należy przelewać lub wpłacać do P.K.O. na konto Nr. XI-4848 Gdańskiego Urzędu Morskiego Rejon Gdańsk, lub Kasy Centrali G. U. M. Korespondencję dotyczącą wpłat przysyłać należy do Wydziału Finansowo-Budżetowego Gdańskiego Urzędu Morskiego, Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Morska 22.

## DYREKCJA

GDĄSKIEGO URZĘDU MORSKIEGO

## TAJEMNICE FIŃSKICH DOMKÓW

### Jak mieszkają robotnicy osiedla Zaspą

Gdy zbliżamy się do Osiedla Zaspą naprzeciwko lotniska we Wrzeszczu, nie możemy oprzeć się wrażeniu, że jesteśmy w „miasteczku z bajki”.

W końcu zimowym czerwiecu się dachy, — przypominające zabawki dziecinne, ustawionych równym rzędami domków.

### NA PIĘTRZE ZIMNO

Po drewnianych schodkach wchodzimy do pierwszego na naszej drodze domku. Otwiera nam tow. Hubert Rompa, pracownik Centrali We głowej. Po krótkich schodkach wchodzimy na piętro.

Rompa z żoną zajmują pokój na poddaszu w którym ustawiona jest kuchnia. Pokój robi miłe wrażenie. Rozległy widok z okna.

— Jak Wam się tu mieszka?

— Mieszkam ma duże braki. Przede wszystkim jest zimno. Kuchnia nie można go dogrzać, bo oszalowanie z desek jest nieszczelne. — tow. Rompa pokazuje nam duże szpary w suficie.

— Poza tym wodę trzeba nosić z piwnicy. Na kuchnię trzeba bardzo uważać, że się pali a w takim domku łatwo o pożar. Ale w każdym razie mamy dach nad głową. I jesteśmy u siebie.

### MIESZKANIA PARTERU SA ZADOWOLENI

Rozmawiamy z żoną tow. Bednarka, sekretarza komitetu fabrycznego na Trejante, — mieszkają na parterze w położonym obok domku,

U tow. Bednarka jest ciepło. Mała dziewczynka biega z zadowoleniem po pokoju.

— Jesteśmy szczęśliwi, że mamy to mieszkanie. Przedtem mieszkaliśmy we czworo w małym pokoju z zabitym oknem. Dziecko ciągle chorowało.

— Jakże macie braki?

— Z wodą jest niewygodnie. Przydałby się gaz i łazienka na którą jest przeznaczony miejsce. Ale wszystko nie może być od razu. Mamy też na razie mało mebli, ale powoli się zagospodarujemy.

### DOMEK DLA SIEBIE

Domki są obliczone na sześć osób. Większe rodziny robotnicze zajmują cały domek dla siebie. Antoni Sinie wicz ma 4 dzieci.

— Dobrze, że mamy cały domek dla siebie — mówi nam jego żona — dzieci mają swobodę i nikomu nie przeszkadzają.

U Banasika jest, aż ośmiu dzieci, napelniają cały dom wrzawą. Gdy cały domek jest w posiadaniu jednej rodziny, zimno panujące w górnym pokoju nie daje się tak we znaki, gdyż jest on wykorzystany tylko do spania.

### DOMKI WZAMIAN ZA MIAŁ WĘGLOWY

Aby się dowiedzieć, bliższych szczegółów n. t. osiedla, udajemy się do Centrali Węglowej, która nimi administruje.

Kierownik administracji tow. Frizer oraz administrator Osiedla ob-

Wraunek udzielają nam wyjaśnić.

Centrala otrzymała w 1947 r. wzmian na miał węglowy 85 domków fińskich. Koszt domku wyniósł około miliona trzyset tys. zł. Domki zostały zmontowane przez Zarząd Osiedli Robotniczych w Zabrzu. Już w tym roku przejdą całkowicie pod administrację ZOR.

Dużo kłopotów sprawia nam złe wysuszone budulec, który — mówi tow. Frizer — pęka, wskutek czego dostaje się przez szpary zimno. Porozumujemy z firmami budowlanymi, aby zaradzić temu stanowi rzeczy.

### PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

— Jak liczne jest osiedle i jakie są plany dotyczące jego rozwoju?

Osiedle zamieszkuje 420 osób. Ogromna większość to robotnicy. Próbowaliśmy uzyskać kredyty na założenie łazienek, jednak na razie otrzymaliśmy od ZOR odpowiedź odmowną. Z tych samych powodów nie możemy zaprowadzić gazu.

W planach na bieżący rok przewidziane jest zniwelowanie terenu, założenie ogródków, zapoczątkowanie budowy dużego Domu Społecznego, przedszkola i żłobka dla dzieci.

Sprawa mieszkań dla robotników — kończy tow. Frizer — stanowi przedmiot naszej stałej troski i staramy się o jaknajbardziej pozytywne jej rozwiązania. J.S.



## Sekrety Klubów Sportowych Wybrzeża

## Ambitne plany gdyńskiego Gromu

Działalność K. S. ZZK „Grom” w Gdyni datuje się od maja 1945 r. 4-ch działaczy sportowych: Krzyk, Przeradzki, Chojek i Mak, zorganizowało dwie pierwsze sekcje: piłki nożnej i bokserską. W jesieni tegoż roku powstała, jako jedna z pierwszych na terenie ZZK sekcja pływacka zajmując w stosunkowo krótkim czasie jedno z czołowych miejsc w kraju. Czołowi zawodnicy Marchlewski, Budziszówna i Kurak zdobyli mistrzostwo Polski w konkurencjach: 100 m stylem dowolnym, 100 m stylem grzbietowym, oraz na 5 km. Członkowie sekcji trenują w basenie Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni.

Sekcja bokserska, w której pierwsze kroki stawiał Antkiewicz początkowo przejawiała żywą działalność, lecz zarząd klubu nie potrafił zatrzymać u siebie zawodników, którzy opuścili „Grom” przechodząc do innych klubów.

Poważnym atutem w rozwoju klubu i szkoleniu zawodników jest własne boisko przy ul. Jana z Kolna w Gdyni. Nowocześnie urządzone, zaopatrzone w natryski, daje możliwość przeprowadzania stałych treningów siatkarzom, koszykarzom i zawodnikom piłki nożnej.

Sekcja piłki nożnej zdobyła, w roku ubiegłym, wicemistrzostwo klasy A. Najlepsi piłkarze klubu to: Czarnota, Lewańczyk, Michałak, Grabe, Korjath, Kotulski, Lipa, Duraj, Pilarzski, Kuźmiński,

Mikołajski i Mak. Poważnym sukcesem klubu było zorganizowanie w roku ubiegłym w czerwcu meczu piłki nożnej pomiędzy „Gromem”, a czeską drużyną „Kralowe Pole”. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Czechów w stosunku 2:0. Obecnie sekcja liczy 275 zawodników i może wystawić

pięć równorzędnych zespołów piłki nożnej. Z chwilą zaangażowania trenera Chmielewskiego, który od roku czuwa nad wyszkoleniem, dało się zauważyć zwiększenie dyscypliny i poprawę kondycji fizycznej u zawodników.

Sekcja żeńska siatkówki odnosi poważny sukces zdobywając

mistrzostwo Wybrzeża i kwalifikując się do rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski.

Sekcja męska siatkówki i koszykówki przejawia ożywioną działalność pod kierownictwem instruktora Geyera.

Z pozostałych dyscyplin sportu sekcja tenisa stołowego liczy 32 członków i bokserska 45 zawodników.

Zarząd klubu w osobach: prezesa Chelczyńskiego i sekretarza Reinlendera kładzie szczególny nacisk na szkolenie młodego narębyku sportowego. Z dużą pomocą materialną umożliwiającą stały rozwój klubu — przychodzi Zarząd Koła ZZK w Gdyni i Zarząd Główny w Warszawie, gdyż dochody z imprez sportowych nie są wystarczające.

Zarząd klubu ma ambitne plany na przyszłość. Sekcja piłki nożnej zamierza zdobyć mistrzostwo Wybrzeża Klasy A. Sekcja żeńska siatkówki pragnie uzyskać czołowe miejsce w kraju. Niemniej ambitne plany nakreśliła sobie sekcja pływacka. Poza tym zaplanowane jest ożywienie działalności sekcji motocyklowej i utworzenie sekcji lekkoatletycznej i gimnastycznej.

## 29 stycznia — 2 lutego rb. mistrzostwa narciarskie ZHP

WARSZAWA. Naczelniostwo Związku Harcerstwa Polskiego organizuje w Zakopanem w czasie od 29 stycznia do 2 lutego Mistrzostwa Narciarskie Związku Harcerstwa Polskiego.

Zawody, które odbywają się po

raz trzeci po wojnie, są najliczniejszą młodzieżową imprezą narciarską, skupiającą corocznie około 300 zawodników i zawodniczek.

Celem mistrzostw jest propaganda masowości sportu narciarskiego.

## Kula wygrywa konkurs skoków na Krokwi

ZAKOPANE. W drugim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo II Okręgu Podhalańskiego PZN, od-

W konkursie skoków otwartych zwyciężył Jan Kula — nota 217,1 pkt. (skoki 61 i 65,5 m.), przed Krzeptowskim — nota 210,7 pkt. (skoki 61,5 i 64 m.) i Szeliąg (HK-N) — nota 192,4 pkt. (skoki 54 i 59,5 m.).



JAK inżynierowie pracują nad doksztalceniem robotników? Robotnicy radzieckich fabryk dobrze znają nazwiska inżynierów

W okresie wzmoczonego współzawodnictwa socjalistycznego, zorganizowanego ku czci rocznicy Rewolucji Listopadowej, zapoczątkowali oni nowy, potężny ruch wśród radzieckiej inteligencji technicznej. Ruch ten ma na celu podniesienie poziomu wiedzy technicznej robotników poprzez indywidualną opiekę nad robotnikami ze strony inżynierów.

Przedsiębiorstwa radzieckie stale otrzymują coraz to nowe, najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne, stosują najbardziej udoskonalone procesy technologiczne. W tych warunkach robotnikom częstokroć nie wystarcza wiedza, jaką wynieśli ze szkoły czy z fabrycznych kursów technicznych. Inżynierowie Kuźnicow i Czadulin opracowali specjalny program zajęć i codziennie pracują ze swymi „uczniami” dwie do trzech godzin, zapoznając ich z elementami wiedzy technicznej, z ostatnimi wynalazkami, z doświadczeniami zdobytymi podczas pracy w innych przedsiębiorstwach.

## ZZK „Ognisko” (Słupsk) KS „Unia” (Białogard) 5:3 w tenisie stołowym

Towarzyskie zawody ping-pongowe pomiędzy zespołem kolejarzy słupskich a „Unią” z Białogardu zakończyły się przekonującym zwycięstwem gospodarzy 5:3.

## Trzy międzymiastowe mecze pływackie

POZNAN — ŁÓDŹ 84:76

ŁÓDŹ. W międzymiastowym meczu pływackim, rozegranym na pływackim, rozegranym na pływackim, reprezentacja Łodzi pokonała Poznań 84:76. W meczu piłki wodnej Łódź pokonała Poznań 5:2 (3:0). Wyższość Poznań uświadczona się zwłaszcza w konkurencjach kobiecych, w których goście mieli zdecydowaną przewagę.

BYTOM — KRAKÓW 87:54

WARSZAWA. — W międzymiastowych zawodach pływackich w Krakowie reprezentacja Bytomia pokonała Kraków 87:54 pkt.

WARSZAWA — GLIWICE 70:66

WARSZAWA. — Rozegrany na

garnięty został przez sceptycyzm, tak jak inni bywają opianowani przez wiarę. Ten sceptycyzm Morillo hodował w sobie, żył nim. Kiedy wezwano go do rannego, doktor od razu pojął, o co chodzi. Wiedział, że gestapowcy nie żartują, mogą schwytać i panią Dubois i jego. Jednakże nie jestem łajdakiem! — rzekł sobie. Człowiek może nie szanować zasad, ale gdyby nie szanować siebie samego, to i żyć nie warto.

Morillo powziął zamiar — schować rannego u pani Bert. Będzie miał tam zaiste pewne schronienie — Niemcy żywią prawdziwy zachwyt dla pana Bert. Zaś Mado wiele razy wyraziła się: „Chciałabym cośkolwiek uczynić...”

Mado nie zapytała Roberta, w jakich okolicznościach został ranny. Zrozumiała — pytać nie należy. Naukę tajemnicy opanowała bez trudu. Robert leżał w malutkim pokoiku za sypialnią Mado. Wiedziała o tym tylko stara pokojówka. Bert tam nie zaglądał. Wieczorami gwarzyła z Robertem, rozpamiętywali czasy pokojowe, spacer, książki, miasta. Mado dowiedziała się, że Robert był studentem — przyrodnikiem, pochłaniał go botanika. Bardzo ją to bawiło. Patrząc na bardzo duże, twarde ręce Roberta, dłaczegoś wyobrażała sobie, jak tymi rękami zrywa na łacie delikatne dmuchawce.

Robert pokazał jej malutką fotografię. Na skale stała dziewczyna, ubrana w sportowy kostium; twarz trudno było rozróżnić. Mado miała wrażenie, że miła...

— Jak się nazywa?

— Lucynka.

— Gdzie jest?

— Nie należy pytać o to.

Mado odczuła zazdrość. Nieznana Lucynka jest z nimi. Młodzieńca, ale ufaj jej...

— Co pani lubiła przed wojną?

— Zdaje się, że malarstwo...

Opowiedziała o Sambie, o pagórkach koło „Gelinotte”. Co do Sergiusza zamilała — zbyt intymne, a zresztą nie musi wiedzieć!...

— Zamaż wyszłam z głupoty, wstyd to wyznać, mając



Mistrzyni Polski w jeździe figurowej Anna Bursche w efektownym piru cie

## INICJATYWA GODNA NAŚLADOWANIA

## JAK INŻYNIEROWIE RADZIECCY doksztalcają robotników

W fabryce „Krasnoje Sormowo” metoda ta stosowana jest obecnie na wielką skalę: około 350 inżynierów na pod swą opieką przeszło 600 robotników.

OKARZ Zykow jest jednym z uczniów inżyniera Kuźnicowa. Pracuje w fabryce przeszło 10 lat i zdobył wysokie kwalifikacje, wobec czego inż. Kuźnicow opracował plan zajęć, dzięki któremu Zykow będzie mógł wkrótce osiągnąć poziom pracowników działu inżynierów-technicznych. Program nauki obliczony jest prawie na rok. Do podstawowych przedmiotów nauczania należą kreślenie, konstrukcja nowych obrabiarek i przyspieszone cięcie metali.

Inżynier Sieriebriakow doksztalcą jednego z najlepszych frezerów fabryki, stachanowca Gresznowa. Uczy go zasad obliczania sposobów cięcia, kreślenia, zapoznaje z najnowszymi metodami przyspieszonego frezowania, z zasadami ostrzenia itd.

Inżynier Jakunin kształci dwóch robotników oddziału gisierów pracujących przy odlewie nowych części. Inż. Jakunin dba o to, by powiązać teoretyczną stronę nauczania z potrzebami produkcji: pokazuje robotnikom, których do-

kształca, jak należy nabijać formy, jak doskonalą produkcję.

Dzięki dwumiesięcznej nauce „uczniowie” inż. Jakunina dają produkcję bez braków i wykazują znacznie większą sprawność.

INICJATYWA inżynierów fabryki „Sormowo” to wyraz dążeń radzieckiej inteligencji technicznej, która pragnie przyczynić się do przedterminowego wykonania powojennej pięcioletniej stalinowskiej. Inicjatywę tę popierają zarówno administracja fabryki, jak też i organizacje związkowe. Tak np. dyrektor fabryki zobowiązał wszystkich kierowników oddziałów, aby pomagali inżynierom, którzy podjęli się doksztalcenia robotników. Ogólne kierownictwo nad tą akcją objął naczelny inżynier fabryki.

Organizacja związkowa urządza specjalne narady techniczne, podczas których inżynierowie dzielą się swymi doświadczeniami i zdają sprawę z osiągnięć w dziedzinie doksztalcenia robotników.

Inicjatywa inżynierów fabryki „Sormowo” znalazła naśladowców w wielu przedsiębiorstwach radzieckich.

A. Magiel

Ilia Erenburg

BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz

(99)

Mado patrzyła przez okno. Wypolerowana przez deszcz i słońce ulica, rude liście jesiennych kasztanów, ale widziało się co innego — śnieg, krew. Tamci — to przyjaciele Sergiusza, jego ziomkowie... Jakież to proste i... niedostępne! Jeśli ona będzie bardzo odważna, prawdziwą bohaterką, to być może nie uleknę się śmierci. Ale gardzi śmiercią. Nie, na to nie będzie jej stać nigdy!...

Minęło już pół roku od tego dnia, kiedy obojętna na wszystko i wyzbyta energii uległa Berti'emu; teraz byłoby trudno ją poznać. Znikła tamta Mado, która obrywała płatki rumianku w poczyni Samby i która stała niby skazaniec na dworcu Północnym. W jej błyszczących, nieco zdziwionych oczach zjawiał się wyraz surowości. Teraz odpowiedziałna była już nie tylko za uczucia, lecz i za czyn. Jeśli ją poznałoby wszystko pozbawione domu meżowskim, wytrzymując zawzięte lub potępiające spojrzenie („żona tego właśnie”), to zawinił tu doktor Morillo, a mówiąc ściślej — wysoki, smagły człowiek o prowansalskim akcencie, nazywany „Robertem”. Mado wiedziała, że nie jest „Robertem”, wiedziała również i co innego — nie tylko za morzem, gdzie jest Ludwik, ale i tutaj, obok niej, na wąskich, splecanych ulicach Paryża, ludzie walczą, padają, umierają.

Robert uratował szczęśliwy traf. Właścicielka sklepu z zieliną pani Dubois podniosła rannego i zamiast zawiadomić policję, wezwała doktora Morillo, który leczył ją od reumatyzmu. Morillo nie wierzył w to, żeby można było Niemców wypędzić, uważał walkę z nimi za bezsensowną. W ogóle w nic nie wierzył; od dzieciństwa, od czasu pierwszej książki, od pierwszych pocałunków o-

lat dwadzieścia pięć postąpiłam jak smarkata. Chodzi wciąć za mną, to bardzo groźny człowiek.

— Człowiek interesu.

— Tak, ale wściekły... Dobrze, że teraz wszystko między nami skończyło.

Robert wyzdrowiał. Doktor Morillo, który go często odwiedzał (za „chorą” uchodziła Mado), oświadczył: „Może pan powrócić do swojej grupy, tylko proszę się postarać grać lepiej — takich kobiet, jak pani Dubois, jest niewiele”...

Był to ich ostatni wieczór. Siedzieli w malutkim pokoiku na łóżku Roberta. Drzwi do pokoju były niedomknięte i światło padało na Roberta.

— Czy pani słyszała, jak tam jest na Wschodzie?

— Zdaje się, idzie lepiej! — odrzekła Mado. — Podobno zatrzymano ich pod Moskwą.

— Moskwę nie zdobyła — powiedział Robert. Nachmurzył się i powtórzył: — Nie zdobędą!... W żadnym razie!...

Mado czuła — on mówi to do siebie.

— Robertcie, pan wierzy w Rosjan?

Robert uśmiechnął się.

— A w coż mam wierzyć, jeżeli nie w to. Jestem komunistą, jeszcze pani tego nie powiedziała... Rosjanie biją się teraz również o nas. My tu chcemy już dopomóc, ale ilu nas jest... Garść. A inni... Nie mówię już o Vichy... Uczciwi... Słuchają londyńskiego radia, opowiadają sobie na ucho anegdoty, pragną klęski Niemców, naturalnie pragną... I wyczekują. A Rosjanom na pewno idzie trudno. Byłem na froncie w czterdziestym... Dłaczegoś mam wciąż przed oczami śnieg i płomienie. Nie mogę sobie wyobrazić, Rosji nigdy nie widziałem... Kiedy uciekłem i doszedłem, to jest doczołgałem się... Zanim zauważyła mnie pani Dubois... Leżałem, z pewnością była duża gorączka, wydawało mi się, że leżę pod Moskwą...

— Oni mówią o gardzeniu śmiercią. Pragnę to zrozumieć, ale nie rozumiem...

Robert wstał, zamknął drzwi od pokoju Mado. Zaczął mówić nie od razu, wymawiał słowa głosem głuchym, co raz to zatrzymywał się.